Nr. 100. Kraków, Czwartek 1 Maja 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu . . . . 1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujący komunikat:

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dn. 27 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa posła Czerkawskiego, gdyż prezes Jaworski brał udział w ankiecie odbywającej się równocześnie w ministerstwie dla Galicyi w sprawie usunięcia przeszkód i trudności w handlu bydłem i trzodą chlewną z Galicyi. Przewodniczący na początku posiedzenia przedstawił Kołu nowo przybyłego posła i członka Koła p. Roszkowskiego, poczem przedłożył petycye i pisma do Koła wystósowane. A mianowicie: 1) telegraficzną petycyę urzędników pocztowych z Galicyi, którzy powołując się na prośby, wniesione do Rady państwa i ministerstwa o polepszenie ich bytu, proszą Koło o gorące poparcie ich sprawy, gdyż przy bardzo uciążliwej a skutecznej pracy, jak to ministerstwo uznało, płace ich są nader niskie i rodziny ich w liczbie 600 pozostają w niedostatku. Petycya ta poparta przez posłów: Chrzanowskiego, Abrahamowicza, Bartoszewskiego, Lewakowskiego K., Zarembę i innych, którzy przypomnieli, że Koło już dwukrotnie zajmowało się tą sprawą. Uznając słuszność żądania, przekazano ją polskim członkom komisyi budżetowej z poleceniem roztrząśnięcia rzeczy i poparcia tej petycyi. 2) Petycyę Izby handlowej lwowskiej, żądającą zmian w przedłożonym przez rząd projekcie ustawy mającej uregulować taryfy przewozu osób na drogach żelaznych, a zmian dążących do większego a słuszniejszego zniżenia tych taryf; petycyę tę przekazano, po krótkiej dyskusyi, polskim członkom komisyi kolejowej. Izba handlowa wniosła także w tej samej myśli podanie do ministerstwa handlu. 3) Petycyę ks. Kalimowicza proboszcza w Trembowli o poparcie jego żądania o opust podatku gruntowego, oddało Koło swej komisyi podatkowej. 4) Petycyę Wydziału lwowskiej Izby adwokackiej o utworzenie samoistnego urzędu depozytowego we Lwowie. Po rozprawach, w których zabierali głos posłowie: Lewakowski K., Bobrzyński, Żuk Skarszewski, Madeyski, przekazano te prośby członkom komisyi budżetowej na ręce p. Bilińskiego, referenta odnośnego działu budżetu. Wśród tych rozpraw przypomniano, że sprawę tę co do zasadniczego roztrząśnienia, poruczono już dawniej polskim członkom komisyi prawniczej; zaś komisya budżetowa zastanowić się ma nad tymczasowem zaradzeniem złemu, może przez tymczasowe powiększenie liczby urzędników. Przy dyskusyi nad tą sprawą p. Lewakowski K. zażądał upoważnienia od Koła przemawiania w imieniu Koła w Izbie przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa sprawiedliwości w tej sprawie, oraz w kilku innych, tyczących się tegoż ministerstwa. Postanowienie co do tego żądania Koło odroczyło do chwili, gdy uchwalać będzie postępowanie swoje w Izbie przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa sprawiedliwości, co do którego kilku posłów pragnie wnieść różne żądania.

Następnie przewodniczący poseł Czerkawski i p. Chrzanowski zdali Kołu sprawę z rozmowy, którą miała w dniu 23 kwietnia deputacya wyprawiona przez Koło z ministrem oświaty w sprawach jej poruczonych. Deputacya ta, złożona z przewodniczącego Jaworskiego i posłów Czerkawskiego, Chrzanowskiego i ks Czartoryskiego, zapytała się naprzód ministra: kiedy rząd spełni przyrzeczone uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym. Minister powtórzył dawniejsze przyrzeczenie co do uzupełnienia tego uniwersytetu, lecz dodał, że zanim rząd do tego przystąpi, musi poprzednio zaspokoić odpowiedniemi klinikami i instytucyami potrzeby fakultetu medycznego w Krakowie. Na przedstawienie deputacyi, iż to mogłoby odroczyć na bardzo długi czas utworzenie wydziału medycznego we Lwowie, bo przy postępie nauk potrzeby uniwersytetu trzeba ciągle uzupełniać, a n. p. uzupełnienie potrzeb uniwersytetu wiedeńskiego nie przeszkadza przecież rządowi uzupełniać uniwersytety w Grazu, Insbruku i Pradze, że przeto obok budowy klinik w Krakowie, można utworzyć wydział medyczny w uniwersytecie lwowskim — zastrzegł się minister oświaty, że jego odpowiedzi nie należy tłumaczyć odroczeniem bez końca założenia wydziału medycznego we Lwowie, gdyż rząd przy tym zamiarze trwa, lecz wobec ograniczonych środków finansowych musi wprzód zaspokoić najnaglejsze potrzeby uniwersytetu krakowskiego i poczynić przygotowania do założenia wydziału medycznego we Lwowie, a nie jest jeszcze w stanie dziś orzec, kiedy wydział medyczny we Lwowie otwartym będzie.

Po przedstawieniu deputacyi ministrowi drugiej sprawy, t. j. pomnożenia liczby gimnazyów w Galicyi i po przypomnieniu mu dawniejszych i teraźniejszych, a znanych żądań Koła poselskiego polskiego w tym względzie, odrzekł minister: że uzupełnienie gimn. niższego w Buczaczu gimnazyum wyższem nastąpi wkrótce, jak się tylko ukończą układy z konwentem Bazylianów co do zapisów, które w dawnych czasach na tę szkołę przeznaczono. Niezadługo także rząd przystąpi do założenia nowego gimnazyum w Podgórzu lub w Krakowie, co jest wszystko jedno, bo Podgórze jest prawie przedmieściem Krakowa, a miejscowe stosunki rozstrzygną w tym względzie. Gdy to nowe gimnazyum założonem zostanie, wówczas pokaże się dopiero, czy jest potrzeba założenia gimnazyum w Nowym Targu. Co do założenia gimnazyum w tej części kraju, która stanowiła dawniej obwód Żółkiewski, rząd bada miejscowe stosunki, które okażą, gdzie i jaką szkołę tam należy założyć, a zasięgnie pod tym względem opinii rady szkolnej krajowej. Następnie deputacya przedstawiła, że jest obecnie do rozporządzenia 75.000 złr., powstałe z zapisu ojca posła Rosenstocka, na założenie gimnazyum w Skałacie, co minister powziął do wiadomości. Co do żądania przemiany szkoły niższej realnej w Tarnopolu na szkołę przemysłową, musi ministerstwo zasięgnąć opinii kraj. komisyi przemysłowej, a sprawa ta także zapewne poruszoną będzie na posiedzeniu centralnej kom. przemysłowej. Co do żądania powiększenia zasiłków z skarbu państwa dla szkół przemysłowych uzupełniających i fachowych w Galicyi, minister oświadczył, iż już asygnował ponad budżet tegoroczny 2000 złr. dla szkół przemysłowych fachowych w Porembie i Krośnie, zaś przyrzekł powiększyć zasiłki ze skarbu państwa na szkoły przemysłowe w Galicyi na rok b. jeszcze o 7.000 złr., ale uprasza, ażeby pozostawiono ministerstwu sposób, w jaki powiększenie to nastąpi: czy to kredytem dodatkowym, czy to z oszczędności, któremi samo ministerstwo oświaty rozporządzac może. Co się tyczy budowy gmachów na odpowiednie pomieszczenie w Krakowie trzeciego gimnazyum i szkoły realnej, minister oświadczył, iż sprawę tę jeszcze w marcu ministerstwo oświaty przychylnie załatwiło, plany zatwierdziło i ofertę krak. kasy oszczędności przyjęło, jak o tem już dawniej członków deputacyi zawiadomił, a sprawa ta przeszła pod rozwagę ministerstwa skarbu; co się zaś tyczy budowy gmachu dla pomieszczenia gimnazyum w Przemyślu, minister oświadczył, iż to w r. b. przygotowane a w r. przyszłym zapewne wykonanem zostanie.

Wreszcie Koło przystąpiło do obrad nad postępowaniem swojem przy rozprawach w Izbie poselskiej nad dalszym działem budżetu, tj. nad budżetem ministerstwa skarbu. P. Abrahamowicz oświadczył, że pragnie zabrać głos w imieniu posłów polskich przy dziale podatków bezpośrednich i przedstawił, w jakiej myśli i kierunku zamierza przemawiać. Mianowicie chce przedstawić, że ponieważ jest teraz w budżecie pewna przewyżka dochodów nad wydatki, należałoby przystąpić do reformy podatków bezpośrednich i przedewszystkiem obniżyć podatek gruntowy, nie cały, ale podatek z roli ornej, a prócz tego obniżyć podatek zarobkowy. Rozwinęły się nad tym przedmiotem dłuższe rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Piniński, wnosząc, aby przemawiać przy dziale wydatków na centralny zarząd dla poruszenia sprawy o reformie opodatkowania spirytusu; p. Cieński, proponując, domagać się reformy rozporządzeń o wymiarze należytości; p. Czaykowski Wł., twierdząc, że bez radykalnej reformy podatku gruntowego jest niepodobieństwem zaprowadzenie podatku osobisto-dochodowego. Dalej w sprawie reformy podatków bezpośrednich przemawiali posłowie: Niemczynowski, Żuk Skarszewski, Chrzanowski, Madeyski, Orzechowski, Czaykowski Alf., Rosenstock, Lewakowski. Powzięcie uchwał odroczono do przyszłego posiedzenia.

Mowa posła dra Tadeusza Rutowskiego

w sprawie przymusu asekuracyjnego i regulacyi rzek w Galicyi,

wypowiedziana w Radzie państwa dnia 22 kwietnia b. r.

Tegoroczna sesya parlamentarna nie obfitowała w mowy posłów polskich, którzy dość rzadko głos zabierali; niepewność sytuacyi parlamentarnej i kwestye politycznej natury, zajmujące w pierwszym rzędzie Izbę poselską w tym czasie, a obce przeważnie dla interesów kraju naszego, tłomaczą poniekąd to oszczędzanie się rzeczników Koła polskiego. Wobec tego z przyjemnością powitaliśmy mowę posła Rutowskiego, wygłoszoną przy rozprawie budżetowej dnia 22 t. m. w sprawach wielkiej dla kraju naszego doniosłości, jakiemi są bezsprzecznie: przymus asekuracyjny i regulacya rzek, sprawy, które zajmują nasz Sejm krajowy od lat tylu i nie mogą doczekać się od rządu załatwienia.

Mowa posła Rutowskiego nabiera tem większego znaczenia, że prezydent ministrów hr. Taaffe dał na nią dość długą i wyczerpującą odpowiedź. Mowę posła Rutowskiego wraz z odpowiedzią hr. Taaffego podajemy w dosłownem tłomaczeniu wedle protokółu stenograficznego Izby poselskiej.

Poseł Rutowski rzekł:

Nie łatwą zaiste jest rzeczą w Austryi znaleść pole, na któremby bez jakiegokolwiek pośrednictwa, bez pedagogów pojednania i ugody już z góry taka panowała harmonia co do potrzeb, zapatrywań i postulatów, jak na tem polu, na którebym zaprosić chciał wysoką Izbę, na polu spraw dotyczących ubezpieczeń. Pole to niestety jedno z najbardziej zaniedbanych, a to, co dzisiaj przedstawić chcę wysokiej Izbie, należy do najsmutniejszych stron stosunków naszych. Jedność, panująca w uznaniu tego anormalnego stanu, jest powszechną. Weźcie pod rozwagę, moi panowie, uchwały wszystkich Sejmów krajowych od jeziora bodeńskiego do granicy rumuńskiej, a znajdziecie zgodność poglądów, jak w niewielu może innych kwestyach. Potrzebę reformy stosunków na polu ubezpieczenia stanowczo uznano, a pomimo tego przechodzą lata i lat dziesiątki, a do koniecznej reformy się nie przystępuje. To zapatrywanie moje pozwolę sobie kilku objaśnić cyframi.

Pomimo wszelkich postępów, jakie poczyniła Austrya, należy to państwo do owych państw na kontynencie europejskim, w których ubezpieczenie od szkód elementarnych bardzo niedostatecznie jest rozszerzone. Reformy są tutaj tak potrzebne, jak w żadnym innym zakresie. Rozpatrzcie się panowie w stosunkach, a dowiecie się, że w Austryi w dziesięcioleciu, kończącem się w roku 1884, poszło 180 mil. złr. z dymem. Rocznie przeszło 20 milionów idzie z dymem i zamienia się w popiół. A jakże się ma rzecz z ubezpieczeniami?

Pomimo postępów oświaty, pomimo propagandy szkoły ludowej, tylu Towarzystw ku szerzeniu umiejętności realnych, pomimo nadzwyczaj ruchliwej propagandy prywatnych Towarzystw ubezpieczeń, widzicie panowie najsmutniejszy stan rzeczy. Jeśli panowie przeciętną cyfrę w całem państwie weźmiecie na uwagę, to znajdziecie, że z budynków dotkniętych pożarem w Austryi w roku 1877 tylko 56%, w roku 1878 tylko 58%, w roku 1879 tylko 61% i t. d., w roku 1884, z którego pochodzą ostatnie cyfry statystyki państwowej, 59% było zabezpieczonych, tak że z 200 milionów, które w tym czasie z dymem poszły, zaledwie 107 do 110 milionów było zabezpieczonych; można więc przyjąć, że koło 110 milionów ubyło bez odszkodowania dla stanu ekonomicznego królestw i krajów.

A ten stosunek budynków, dotkniętych pożarem, do ubezpieczonych okazuje się jeszcze względnie dobrym, gdy się zbada w przeciwstawieniu do niego stosunek wartości szkody do odszkodowania. Zakłady ubezpieczeń w całem państwie zwróciły w r. 1877 tylko 35%, w r. 1878 43%, w r. 1879 44%, w r. 1880 46%, w r. 1884 51%. Są to cyfry przeciętne. Chcąc jednak dojść do tych wyników przeciętnych, musicie panowie odliczyć te kraje, które w oświecie rzeczywiście postąpiły o tyle, że rozumią najzupełniej dobrodziejstwo oświaty, a co się tyczy rozszerzenia ubezpieczeń, postępują na czele krajów. Musicie panowie wziąć w rachubę i te także kraje, gdzie ubezpieczenie stoi poniżej cyfry przeciętnej. Do tych należy cały szereg krajów, a między niemi największe w monarchii.

Muszę z góry przyznać, że kraj, który tu reprezentować mam zaszczyt, do tych się zalicza, w których rozpowszechnienie ubezpieczeń bardzo nisko stoi, jeśli nie najniżej, gdyż są jeszcze niektóre kraje, które w skali powszechnej jeszcze poza tym krajem stoją.

Od r. 1870 do 1884 zniszczonych zostało w Galicyi 79.000 budynków; w samym zaś r. 1886 nawet 10.000 budynków. Porównajmy tę cyfrę z cyfrą całego państwa, a okaże się, że przeszło 50% wszystkich budynków, zniszczonych w Austryi przez ogień, przypada na Galicyę.

Przez te nieszczęśliwe wypadki, które z roku na rok się powtarzają, zniszczonych zostało w ciągu tych lat przeszło 60 milionów. Z tego było zaledwo 30 do 35% zabezpieczone, a więc prawie 40 milionów poszło z dymem, których na żadnej drodze dla dobrobytu, dla majątku kraju uratować nie było można. Te smutne stosunki mego kraju i innych krajów Austryi ukazują się w jeszcze ciemniejszem świetle, gdy je porównamy ze stosunkami innych krajów.

Przypatrzmy się sąsiednim krajom Europy środkowej, Niemcom i Szwajcaryi. Przez opatrzną administracyę, przez zaprowadzenie stałej formy organizacyjnej, przez publiczno-prawne uregulowanie ubezpieczeń, przez zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego, wytworzono tam już od pół wieku stosunki, na które cały cywilizowany świat z zazdrością spoglądać musi. W Niemczech, w Szwajcaryi, gdzie przymus ten zaprowadzono, nic prawie nie ginie dla dotkniętych nieszczęściem; prawie wszystko jest zabezpieczone, wszystko się zwraca, a pewność posiadania, możliwość odbudowania się, kredytu, pewność siły podatkowej utrzymuje się przez to na takim stopniu, jak w żadnym innym kraju.

Instytucye, pochodzące z czasów absolutyzmu, a które naszych czasów sięgają, utrzymały się w biegu czasu.

Nastały prądy liberalne, wrogie każdej ingerencyi państwowej, lecz nie naruszyły wcale tych instytucyj. Przyszły czasy, w których instytucye, mające w sobie rzeczywiście wiele życiodajnych zarodów, rzucono do składu wspomnień historycznych; naturalnie musi się później niektóre z tych instytucyj do nowego powołać życia. Ta instytucya przymusu asekuracyjnego jednak utrzymała się aż dotąd w krajach skandynawskich, w Szwajcaryi, w całych Niemczech.

Jakie rezultaty przez to osiągnięto? Pokazało się, że przez przymus asekuracyjny tylko od ognia, dla ludności na wszystkich polach tworzących kapitał instytucyi, jak nie mniej we wszystkich gałęziach ubezpieczeń, wykształcono siłę wytwarzającą kapitał i że w krajach tych rozwinęły się te zalety ekonomiczne do wysokości, na jakiej nie prędko gdzieś na świecie się znajdą.

Stosunki w krajach austryackich już od latwielu uznano za potrzebujące reformy, a może od sześciu lub ośmiu lat spostrzegać się daje we wszystkich krajach, we wszystkich sejmach krajowych wielka ruchliwość, od lat uchwalane bywają projekta ustawodawcze z odnośnemi żądaniami do rządu, nie doprowadziły one jednak do żadnego rezultatu. W większej części krajów uznano potrzebę wzmiankowanych reform i instytucyi, wiele potrzebnych prac przygotowawczych spełniono, teraz przychodzi kolej na rząd centralny, aby tym życzeniom i postulatom, postawionym państwu *unisono* przez wszystkie kraje, zadość uczynić.

Nie przytoczę tu Wysokiej Izbie wszystkich poszczególnych krajów. W krajach alpejskich, tak samo jak w sudeckich i karpackich, panuje zgoda najzupełniejsza. Przypatrzywszy się uchwałom sejmowym, znajdziecie panowie, że n. p. na

PRZEGLĄD
LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ
Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

12 (Dokończenie).

Sierota. Powieść przez Floryana. Z 8 drzeworytami. Poznań, drukiem i nakładem Jarosława Leitgebra, 1888. — W małej 8-ce, str. 76.

Kubuś, syn ubogiego wyrobnika, po śmierci rodziców z konieczności przyjmuje służbę w szynku żydowskim, a następnie daje się nawet wciągnąć do szajki młodych złodziei. Ale pomimo tak gorszącego otoczenia nie schodzi z drogi uczciwości, dzięki szlachetnym zasadom, wpojonym mu przez rodziców, jako też wpływowi osób zacnych, którzy z radą rozumną i pomocą zawsze pojawiają się w chwili stanowczej. Za ich staraniem uwolniwszy się od takiego towarzystwa, pracuje Kubuś pilnie i uczciwie, naprzód jako terminator i czeladnik, a następnie jako majster stolarski, w końcu zaś dobija się nawet szczęścia i zamożności.

Powiastka ta odznacza się wprawdzie szlachetną tendencyą, grzeszy jednak nader przesadnym sentymentalizmem, a nadto zawiera cały szereg epizodów, w wysokim stopniu nieprawdopodobnych.

Siedm powiastek z życia ludu wiejskiego. (Dowcipne lekarstwo. Kobiece rządy. Wojtuś, jakich mało. Dwie wioski. Szkodliwe leki. Urocze oczy. Strach złapany). Wydanie drugie. Poznań, drukiem i nakładem Jarosł. Leitgebra, 1888. — W 16-ce, str. 130.

Jest to zbiór powiastek, wyjętych z pism Wójcickiego, Grajnerta, Gregorowicza i innych. — W opowiadaniach tych, skreślonych nader przystępnie i ze znajomością ludu polskiego, zwalczają ich autorowie różne przywary i nałogi włościan naszych. Na szczególną uwagę zasługuje druga z tych powiastek, w sposób humorystyczny przedstawiająca parobczaka, który wróciwszy z wojska pruskiego, usiłuje wyższość swą okazywać za pomocą manier żołnierskich i mięszania słów i zwrotów niemieckich. Typy tego rodzaju i u nas niestety nie są rzadkością.

Arcydzieło organisty. Powieść Józefa Dzierzkowskiego (w skróceniu). Z 10 drzeworytami. Poznań, drukiem i nakładem Jarosława Leitgebra, 1888. W 16-ce, str. 75.

Do najlepszych szkiców Józefa Dzierzkowskiego należy obrazek niniejszy. Ze względu na treść jego i szlachetną tendencyę uważamy ponowne wydanie tej powiastki jako nader pożądany nabytek dla naszych biblioteczek i czytelni ludowych.

Dzieje narodu polskiego, w krótkości i przystępnie streszczone dla dzieci ludu polskiego przez Wielkopolankę (Wandę z Szymańskich Reichsteinową). Poznań, nakładem księgarni A. Cybulskiego, 1889. W 16 ce, str. 123.

Jedną z wspólnych cech popularnych opowiadań z dziejów polskich jest zupełna nieznajomość badań nowszych, które w tak wysokim stopniu zmieniły wiele z dawniejszych wiadomości i poglądów. Wadą tą odznacza się także dziełko p. Reichsteinowej, zresztą będące tylko skróceniem lub parafrazą „Dziejów“ Chociszewskiego, albo też innych podręczników.

Pięć powieści dla ludu. Napisała księżna Marya Czartoryska. Poznań, nakładem J. Chociszewskiego, 1889. — W 16-ce, str. 48.

W pięciu powiastkach, osnutych na tle ludowem, wykazuje autorka, że ludzi zacnych prędzej lub później, lecz prawie z wszelką pewnością nie minie nagroda zasłużona.

Opowiadania te, skreślone stylem łatwym i dla ludu zrozumiałym, częstokroć rażą jednak tonem moralizującym i kaznodziejskim.

Legendy różnych autorów. Zebrał dla ludu i młodzieży Jan Tworzymir. Ozdobione 30 drzeworytami. W Poznaniu, nakładem i drukiem Jarosł. Leitgebra. — W 8-ce, str. 200.

Jest to zbiór legend, ułożonych wierszem lub prozą przez Odyńca, Siemieńskiego, Syrokomlę, Górczyńskiego, Hołowińskiego, Antoniewicza i innych. Na pierwszej stronicy podaje wydawca parę uwag o istocie legendy, które jednak najzupełniej są niewystarczające. Wcale udatne drzeworyty podnoszą do pewnego stopnia wartość tego dziełka.

Dziwne przygody chłopa Urbana Długonosa, opowiedziane dla zabawy przez Figlarskiego. Poznań, 1889. Nakładem księgarni Ludowej J. Chociszewskiego.— W małej 16-ce, str. 59.

Bohaterem tej powiastki jest chłop facecyonat, nader podobny do starszego swego brata szlachcica, z tą jednak różnicą, że przy odmiennym zakresie wyobrażeń, także treść jego zmyśleń jest nieco odmienną. Opowiada on o figlach, spłatanych żydom, o podróżach po Turcyi i Niemczech, przygodach wojennych i myśliwskich i t. p. Cała książeczka napisana w sposób ożywiony i zajmujący, opowiadania zaś Długonosa odznaczają się humorem, a niekiedy nawet głębszą tendencyą. Jednak pomimo nader jasnego sposobu przedstawienia myśl ich właściwa nie dla wszystkich włościan w Galicyi należycie będzie przystępną.

O strachach. Kilka ciekawych opowiadań zebrał ku nauce i rozrywce Jan Tworzymir. Poznań, drukiem i nakładem Jarosł. Leitgebra, 1889. — W małej 8-ce. str. 80.

Na czele tej książeczki podaje autor pogadankę naukową, tłómaczącą, jak powstają złudzenia zmysłów naszych, a mianowicie wzroku i słuchu, w jaki sposób można je sztucznie wywoływać, wreszcie wiele w związku z niemi będących zjawisk natury. Podobnież wyjaśnia, jak tworzą się sny fantastyczne, zwykle uważane przez lud nasz jako zapowiedź przyszłych klęsk i nieszczęść. Wykład jasny i urozmaicony opowieścią poszczególnych wypadków, skreślonych w sposób nader ożywiony, świadczy o prawdziwym talencie pisarskim autora.

W drugiej części tej książki znajdujemy siedm opowiadań, wyjętych z pism Wilczyńskiego, Leji i innych, a dowodzących, jak dalece mylną jest zabobonna wiara w strachy i upiory.

Zbójcy. Kilka ciekawych opowiadań zebrał Jan Tworzymir. Z trzema obrazkami. Poznań, drukiem i nakładem Jarosł. Leitgebra, 1889. W małej 8-ce, str. 88.

W szeregu opowiadań kreśli autor wyprawy zbójeckie i sztuczki przeróżne głośniejszych opryszków, a mianowicie obydwóch Doboszów, Janoszczyka, Stefana Żółtego, Hrudynhopa i innych. Sposób przedstawienia bardzo zajmujący, a język czysty i dla ludu przystępny, jednak rzecz sama najzupełniej pozbawiona głębszej wartości.

Polski Sowizdrzał, oraz zbiór śmiesznych i dowcipnych powiastek, historyj, anegdot etc. Zebrał Józef Chociszewski. Czwarte wydanie przerobione i wielu rycinami ozdobione. W Poznaniu, drukiem i nakładem Jarosł. Leitgebra, 1889. W małej 8-ce, str. 79.

Pół kopy wesołych opowiadań. Zebrał J. Ch. Poznań, nakładem J. Chociszewskiego, 1889. W 16-ce, str. 62.

Jak wiadomo, lud nasz bardzo chętnie czyta rzeczy humorystyczne. W formie tej, jako dla włościan naszych nader ponętnej, bardzo skutecznie można też wpływać na ich usposobienie, leczyć z przesądów i zabobonów, a rozszerzać zdrowe pojęcia i zasady. P. Chociszewski, jako wytrawny znawca swych czytelników nie pominął więc i tego sposobu kształcenia ich umysłów i rozwijania pojęć moralnych. Szczególniej pierwsze z tych dziełek zawiera wiele opowiadań nie tylko prawdziwie humorystycznych, ale nadto nader użyteczną odznaczających się tendencyą.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej, z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i geografii polskiej. Wydanie ozdobione rycinami i mapą Polski. Poznań, nakładem K. Kozłowskiego, 1890. — W małej 8-ce, str. 287.

Do najużyteczniejszych książek ludowych, wydanych w latach ostatnich należy „Zarys“ niniejszy, obejmujący dzieje Polski od wstąpienia na tron Stanisława Augusta aż do naszych czasów. Sposób przedstawienia, nader jasny i zajmujący, świadczy niewątpliwie, że dziełko to musiał skreślić bardzo wytrawny znawca publikacyj tego rodzaju.

Śląsku już od r. 1879 obradowano nad tem i że doprowadzono tam do powzięcia uchwały, że koniecznym jest przymus asekuracyjny i zaprowadzenie publicznego zakładu asekuracyjnego.

Przypatrzmy się Morawom. Już w roku 1884 uchwalił sejm morawski zawezwać Wydział krajowy do wykonania odnośnego projektu do ustawy. W następnym roku zwrócił się Wydział krajowy do wszystkich krajów Europy, w których instytucyę tę zaprowadzono i wystąpił przed Sejmem w roku następnym z wielkim materyałem. Zwrócono się do rządu, ale niestety rząd kwestyi tego projektu nie rozstrzygnął W pierwszych latach panuje jeszcze prywatno-ekonomiczne i liberalne pojęcie, tak, że o zaprowadzeniu jakiegoś przymusu mowy nie ma. Lecz już w następnych latach przeważa inny kierunek i widzimy w tym kierunku cały szereg uchwał i szereg osobistości, należących z pewnością do najliberalniejszych, które oświadczają się za ideą wprowadzenia asekuracyi przymusowej.

Najpierw dojrzała ta sprawa w krajach alpejskich. W małym kraiku nad jeziorem bodeńskiem w ziemi przedarulanskiej, przyszło nawet do wypracowania odnośnej ustawy. Możnaby jednak powiedzieć: Ten mały kraik nad Arulą jest za bliskim Szwajcaryi, możnaby go uważać za jej kanton, który przejął te idee od bliskiej Szwajcaryi. Przypatrzywszy się jednak następnie innym krajom, znajdziecie panowie, że we wszystkich dotknięto conajmniej wzmiankowanych idei, w większej ich części powitano je jak najlepiej, a w wielu przyszło do wypracowania projektów.

(C. d. n.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 29 kwietnia.

(Z Wydziału krajowego: Pożyczki z funduszu przemysłowego; bezzwrotne zasiłki na cele drogowe; stypendyum fundacyi „Franciszka Steczkowskiego“. — Sankcya poboru opłat mytniczych.)

Wydział krajowy przyznał z krajowego funduszu przemysłowego następujące 3% pożyczki:

Kazimierzowi Chodzińskiemu, właścicielowi zakładu artystycznego rzeźby kościelnej w Krakowie, w kwocie 3000 złr., zwrotną w 20 ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891 r. Stowarzyszeniu stolarzy w Stanisławowie, w kwocie 2000 złr., zwrotną w 20 ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891 r.; Henrykowi Rosenbuschowi, właścicielowi zakładu galwanicznego we Lwowie, w kwocie 2000 złr., zwrotną w 8 ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891.

Wydział krajowy postanowił udzielić tytułem bezzwrotnych zasiłków na cele drogowe:

Wydziałowi powiatowemu w Brzesku na budowę drogi gminnej Strzelce Małe, Ujście Solne 1500 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Mościskach na rekonstrukcyę drogi gminnej Rudki-Jaworów 1000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Nisku na budowę drogi gminnej Rudnik-Ulanów-Nisko 3000 złr. Wydział krajowy udzielił dalej z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 100 złr. na ręce Kazimierza Bruchnalskiego, kierownika szkoły ślusarskiej w Świątnikach, na koszta udziału spółki ślusarskiej w Świątnikach w wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu. Równocześnie polecił Wydział krajowy wystawę wyrobów świątnickich opiece hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, jako komisarza ministeryalnego wystawy rolniczo leśnej i głównego orędownika działu przemysłu domowego galicyjskiego na tejże wystawie.

Z fundacyi „Franciszka Steczkowskiego z Jasła“, weszłej obecnie w życie, nadal Wydział krajowy stypendyum o rocznych 100 złr. na r. 1890, Józefowi Bębnowi, uczniowi szkoły zawodowej dla nauki tkactwa w Krośnie, z zastrzeżeniem, że stypendyum to może być przedłużone na dalsze dwa lata, jeśli wydoskonalenie się stypendysty w obranym zawodzie będzie tego wymagało i jeśli wykaże dobre postępy w nauce.

Cesarz sankcyonował uchwały sejmowe, któremi zezwolono na pobór opłat mytniczych:

Gminie w Mizuniu od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Rychcicach od mostu na rzece Bar, czyli Zbiór, w Rychciach; obszarowi dworskiemu w Szczurowicach od przewozu na rzece Styr w Szczurowicach; obszarowi dworskiemu w Niedarach od przewozu na Rabie pod Ujściem Solnem; obszarowi dworskiemu w Wiątrzychowicach od przewozu na rzece Dunajcu pod Wietrzychowicami; obszarowi dworskiemu ordynacyi łańcuckiej od przewozu na rzece Wisłoku w Gniewczynie łańcuckiej; obszarowi dworskiemu ordynacyi łańcuckiej od przewozu na rzece Wisłoku w Czarnej; obszarowi dworskiemu ordynacyi łańcuckiej od przewozu na rzece Wisłoku w Białobrzegach; obszarowi dworskiemu ordynacyi łańcuckiej od przewozu na rzece Wisłoku w Budach łańcuckich.

Natomiast odmówiono sankcyi uchwale sejmowej, którą zezwolono na pobór opłat obszarowi dworskiemu w Gniewczynie trynieckiej od przewozu na rzece Wisłoku w Gniewczynie trynieckiej.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 29 kwietnia.

(§.) W obec wysoko falującego ruchu robotniczego, mało stosunkowo zwraca opinia publiczna uwagi na obrady Izby poselskiej. W innych czasach byłoby niezawodnie oświadczenie sprawozdawcy dr. Bobrzyńskiego o szkole wyznaniowej sprawiło niemałe wrażenie, chociaż to oświadczenie nie jest w pierwszym rzędzie obliczonem na uspokojenie klerykałów w myśl chwilowej taktycznej polityki rządu, który urzędowo mówi, że sprawa szkolna, t. j. szkoły wyznaniowej została tylko odroczoną do jesieni. Oświadczenie takie nie ma atoli znaczenia politycznego, ponieważ położenie wewnętrzne jest obecnie tego rodzaju, że o uchwaleniu wyznaniowości szkół ludowych na seryo mowy być nie może. Koło polskie, jak z wiarygodnego źródła doniosła tutejsza *Reichs-Correspondenz*, obstaje przy tem, żeby sprawa indemnizacyjna była w bieżącej sesyi załatwioną. Jeżeli Koło będzie się tego energicznie domagało, nie można wątpić, że rząd żądaniu zadość uczyni. — Tym sposobem przedłużyłaby się nieco sesya parlamentarna, mianowicie do 14 maja.

Pomiędzy ministrem handlu margrabią Baquehemem a ministrem oświaty, bar. Gautschem wybuchł spór osobisty, który rozmaite osobistości wpływowe starały się — dotychczas napróżno — załatwić. Spodziewać się atoli należy, że powaśnieni ministrowie, należący nadto do jednego obozu politycznego, pogodzą się ze sobą i że z tego powodu nie przyjdzie do częściowego przesilenia ministeryalnego.

Tutejszy komitet ratunkowy dla Galicyi sprowadza do Wiednia chór śpiewaków-chłopów z Bierzanowa, którzy wezmą udział w wielkim koncercie na rzecz dotkniętych niedostatkiem w Galicyi, jaki ma się odbyć 9 maja przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych w wielkiej sali towarzystwa muzycznego (*Musikvereinu*). — Mówiąc o akcyi ratunkowej zaznaczyć muszę, że w tutejszej polskiej kolonii panuje wielkie oburzenie na *Czas*, z powodu niczem nie uzasadnionych insynuacyj, jakiemi korespondent wiedeński obrzuca tutejszy komitet ratunkowy dla Galicyi.

Prezydent dr. Smolka zawsze jeszcze chory. Osłabienie ogólne trwa, co ze względu na wiek sędziwy pacyenta poczyna poniekąd budzić pewne obawy. Zdaje się, że powodu choroby szukać należy w zbytniem natężaniu się przy pełnieniu obowiązków prezydyalnych. Dr. Smolka bowiem był w ostatnich czasach zajętym bez przerwy od godziny często 7 z rana do 5 po południu. Na męża tak sędziwego jest to bez wątpienia za dużo pracy. Dodać do tego należy, że w sali obrad i na kurytarzach parlamentu wentylacya nieszczególna, a powietrze głównie, z powodu opalania Meissnerowskiego jeszcze gorsze. Syn prezydenta, profesor Stanisław Smolka bawi przy łożu chorego ojca.

Zgromadzenie czeladników i pomocników rękodzielniczych w Krakowie.

Kraków, 30 kwietnia.

W sali cechu rzeźników wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbyło się zgromadzenie czeladników i pomocników rękodzielniczych krakowskich, zwołane przez grono czeladników stolarskich. Na zgromadzenie to oprócz przedstawiciela władzy politycznej komisarza p. Jütnera, przybył referent spraw przemysłowych w magistracie radca p. Szymkiewicz, radca magistratu p. Turnau, sekretarz prezydyum magistratu p. Kosiński i grono urzędników magistratu, pełniących obowiązki komisarzy poszczególnych stowarzyszeń przemysłowych. — Zebranie było bardzo liczne, a wśród obecnych na sali znalazło się wielu pp. majstrów i pracodawców, którzy —, jak nas sami informowali — nie przyszli na salę dobrowolnie, lecz zaproszeni zostali do przybycia przez miejscową policyę.

Zagaił zebranie, jako gospodarz lokalu, starszy cechu rzeźników, radca miejski p. Stanisław Armółowicz prośbą do zebranych, aby obrady odbywały się poważnie i ze spokojem. — Pierwszy zabrał głos p. Wilhelm Miller, pomocnik stolarski i oświadczył, iż w porozumieniu z kolegami obradować chce nad zmianami w dotychczasowych warunkach bytu pomocników rękodzielniczych. Postulaty wygłoszone przez p. Millera jako substrat do obrad obejmowały:

1) Oznaczenie jako maximum dziesięciogodzinnej pracy dziennej (kilku z zebranych okrzykami oświadczało się za ośmiogodzinną pracą).

2) Oznaczenie minimalnego wynagrodzenia dla czeladzi na 8 złr. tygodniowo i unormowanie liczby terminatorów i praktykantów w ten sposób, aby żaden z majstrów i pryncypałów nie mógł przyjmować więcej jak połowę uczniów w stosunku do liczby czeladników, to jest, iż majster, w którego warsztacie zajętych jest np. 8 czeladników, może trzymać tylko 4 praktykantów.

3) Zniesienie zupełne pracy akordowej i połączonego z nią wynagrodzenia od sztuki.

Po przemówieniu tem rozpoczęły się pytania, kto zwołał zgromadzenie, w czyjem imieniu — wyrzuty, iż nie zawiadomiono z góry, nad czem mają być obrady, poruszonych kwestyj bowiem zebranie z wszelkich gałęzi pomocników rękodzielniczych złożone, doraźnie rozstrzygać nie może — każda gałęź rzemiosł bowiem ma swoje specyalne warunki, a o tych w powszechnem zebraniu dyskusyi prowadzić nie można.

Radca magistratu p. Szymkiewicz wyjaśnił zebranym, iż na odbycie zgromadzenia zezwoliły władze polityczne na żądanie deputacyi stolarzy, która przedłożyła powyżej wymieniony porządek dzienny. Aby obrady szły poważnie, polecił wybór przewodniczącego i prowadzących pióro — poczem przewodnictwo obrad objął ten sam p. Miller, który zwołał zgromadzenie, a na sekretarzy powołał pp. Nowotnego i Płachcińskiego, obu pomocników stolarskich.

W otwartej dyskusyi jeden z przemawiających wyraził przypuszczenie, iż zebranie zwołanem zostało dla decydowania w sprawie świątkowania dnia 1 maja, — na co komisarz rządowy p. Jütner oświadczył, iż ponieważ kwestya ta nie została objętą porządkiem dziennym, musiałby w razie dyskusyi nad nią natychmiast rozwiązać zgromadzenie.

Następnie zabierali głos drukarze pp. Englisz i Bandura oraz paru innych, domagając się w przemówieniach rozwiązania zgromadzenia, które w żadnym razie nie może i nie jest w stanie w imieniu ogółu pomocników rękodzielniczych decydować o kwestyach ważnych, bez porozumienia się z całemi poszczególnemi stowarzyszeniami. Dla tego zażądano, aby każde ze stowarzyszeń rękodzielniczych pomocników wybrało delegatów, którzy się wzajemnie porozumieć będą mogli, a dopiero wówczas powzięte uchwały przedłożą zgromadzeniu, które zostanie zwołane. Okazało się także, iż w znacznej liczbie obecnych na sali, nie było wielu reprezentantów czeladników poszczególnych rzemiosł n. p. kowali, ślusarzy. Wnioski te zgromadzenie uchwaliło i zebrani rozeszli się w przykładnym spokoju.

Przyjętą na zebraniu decyzyę uważać musimy za najzupełniej słuszną i rozumnie usprawiedliwioną różnorodnością warunków bytu poszczególnych czeladników i pomocników rękodzielniczych. Szablonowemi formułkami, obejmującemi wymagania jednych, niepodobna zaspokoić żądań ogółu i sądzimy, iż tylko w uchwalony sposób pp. czeladnicy i pomocnicy wyrazić będą mogli po porozumieniu się z kolegami życzenia i żądanie zmian w dotychczasowym okresie pracy i normy wynagrodzeń.

Na zaznaczenie zasługuje okoliczność, iż przewodniczący odmówił prawa zabierania głosu na zgromadzeniu p. Józefowi Orłowskiemu, jako nie należącemu do świata rękodzielniczego, ani w charakterze czeladnika, ani majstra.

Gdy mimo zakazu dr. Orłowski mówić chciał dalej, przewodniczący zagroził rozwiązaniem zgromadzenia. W kwestyach doniosłego dla samych czeladników i pomocników rękodzielniczych znaczenia niepodobna dopuszczać do głosu osób, które gdyby się nawet dobrą wolą powodowały, mimowolnie podziałać mogą jak oliwa wylana na ogień.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 kwietnia.

Pierwszy maja, witany zazwyczaj radośnie jako zapowiedź uroczej wiosny, wzbudza dzisiaj, w Europie różne obawy wśród ogółu ludności. — Sfery robotnicze zamanifestować pragną jutro swą łączność i spójność uroczystemi pochodami, publicznemi, rozprawami nad swem położeniem a demonstracyjnem wstrzymaniem się od pracy obwieścić chcą *urbi et orbi*, że robotnicy uważają się za odrębną i uprawnioną w społeczeństwie klasę. Praw do rozwoju, do wywalczenia sobie odpowiedniego, obywatela kraju i państwa godnego, stanowiska żaden rozsądny człowiek robotnikowi, który pracą swą uczciwą a ciężką i wykształceniem na to zasługuje, odmówić nie może, a pragnąć jedynie musi, aby w interesie spokoju i dobra publicznego w najłagodniejszej formie dokonała się reforma społeczna, wywołana konieczną potrzebą „zrobienia miejsca“ wśród dotychczasowych klas społecznych, klasie nowej, klasie robotniczej. Aby do tego przyjść mogło, potrzeba nie tylko dobrej woli i rozsądku ze strony tych, co pełni praw i swobód obywatelskich już dotąd używają, zależy to nie tylko od czynników ustawodawczych, lecz w pierwszym rzędzie od umiarkowania i dojrzałością nacechowanego postępowania ze strony robotników, jako strony żądającej. Na punkcie żądań właśnie panuje niestety wśród klas robotniczych pewien zamęt, wywołany w pierwszym rzędzie szablonem narzuconym wszystkim robotnikom przez zagranicę. Tymczasem każde rzemiosło, każda gałęź przemysłu ma w poszczególnych krajach i państwach właściwe sobie warunki bytu i rozwoju — stąd i robotnik pretensye swoje do warunków miejscowych i zawodowych stosować winien i musi, jeżeli nie chce i sam targać swych sił w bezowocnej walce z pracodawcą i jego, jako takiego, o zgubę przyprawić. Żądania ośmiogodzinnej pracy n. p., mające może racyę w wielkich fabrycznych miastach, gdzie chodzi o powstrzymanie konkurencyi w zarobkowaniu, z niewolniczem naśladownictwem powtarzane u nas, nie wytrzymują krytyki, jeźli się rozchodzi o to, aby robotnik jak najwięcej mógł zarobić. Również niekorzystne dla gorliwych a pracowitych robotników byłoby zniesienie akordu, nie mówiąc już o pracodawcach, którzyby tracili w takim razie wszelkie warunki egzystencyi. Od umiarkowania i uwzględniania stósunków krajowych, od poczucia patryotyzmu a pełnego godności zachowania się robotników w dniu jutrzejszym zależeć będzie w znacznej części sąd opinii publicznej o stanowisku, jakie klasa robotnicza w społeczeństwie dziś zająć może, — od przebiegu wypadków tego dnia zależeć będzie los robotników w bezpośredniej przyszłości. Mamy pełną nadzieję, że robotnik polski zrozumie doniosłość chwili i w interesie własnym zarówno, jak w interesie narodu nie narazi się postępowaniem swojem na najlżejsze nawet zarzuty.

Z Rady państwa.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów załatwiła w drugiem czytaniu nowelę o podatku domowym i przyjęła uchwalony przez Izbę poselską projekt ustawy jedynie z tą zmianą, że opuściła §. 6 artykułu I., w którym w wielu miejscowościach zamierzono zaprowadzić zniżenie podatku domowo-czynszowego z $26^2/_3$ prc. na 24 prc. Natomiast bez zmian przyjęła Izba panów uchwalony przez Izbę poselską projekt ustawy o wałach akcyzowych i podatku akcyzowym w Wiedniu.

Izba poselska obradowała dalej nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań i załatwiła tytuły „wydatki na cele sztuki i archeologii“, „potrzeby funduszu religijnego“, „fundacye i wydatki na cele katolickiego wyznania“, „wydatki na cele wyznania ewangielickiego“, „wydatki na cele wyznania grecko-wschodniego“ i tytuł „szkoły wyższe“. Nareszcie rozpoczęła Izba poselska obrady nad tytułem „szkoły średnie“. Oprócz budżetu uchwaliła Izba poselska cały szereg rezolucyj, które wraz ze sprawozdaniem podamy jutro.

Z Niemiec.

Izba poselska Sejmu pruskiego radzić będzie jeszcze do 15 a może do 25 maja, bo jeszcze kilka jest spraw, które wymagają więcej czasu. Wniosek o dodatkowy kredyt w kwocie 18 mil. marek na polepszenie płacy niższych urzędników i nauczycieli szkół ludowych wywołał spór między posłami ze stronnictwa wolnomyślnego a ministrem Scholzem. Pierwsi powoływali się na to, że oddawna upominają się o to podwyższenie pensyj, zwłaszcza od czasu, kiedy skutkiem wysokich ceł zbożowych podrożały najważniejsze artykuły życia; przy tem przypomnieli potrzebę reformy podatków. Min. Scholz zaprzeczył temu, przytem oznajmił, że o reformie podatków na teraz rząd nie myśli. Należy tu przypomnieć, że rząd sam przez tegoż samego ministra przedłożył był projekt o reformie podatków, ale teraz zmienił widocznie swoje zdanie i odkłada rzecz na czas późniejszy.

Na wczorajszym porządku dziennym Izby poselskiej był projekt do ustawy o sposobie użycia „funduszu obrocznego“. Dzienniki więcej do rządu zbliżone twierdzą, że projekt został ułożony w porozumieniu z biskupami i Kuryą rzymską, *Germania* przeciwnie trwa w swem twierdzeniu, że porozumienia żadnego nie było, że sposób użycia zebranego funduszu, proponowany przez rząd, oddaje własność kościelną nieograniczonej dyskrecyi rządowej, że wniosek rządowy nie dogadza ani słuszności ani prawom kościoła, przeto powinien uledz zasadniczej zmianie.

W parlamencie niemieckim posłowie ze stronnictwa socyalno-demokratycznego i wolnomyślnego mają wnieść projekt do ustawy o dyetach poselskich. Wniosek taki pojawiał się już dawniej kilkakrotnie, był nawet raz uchwalony, ale Rada związkowa oświadczyła się przeciw niemu.

Opozycyę ks. Bismarka przeciw nowemu rządowi przedstawiają teraz dzienniki w świetle znacznie łagodniejszem i twierdzą, że ks. Bismark nie uczyni nic, coby zakrawało na brak uprzejmości wobec rządu i cesarza. Ta odmiana wynika prawdopodobnie z tej okoliczności, że dzienniki do rządu zbliżone nie omieszkały powtórzyć za innemi nazwania ks. Bismarka „cywilnym Wallensteinem“ i „Arnimem II“. To drugie nazwanie odnosi się do drażliwej bardzo kwestyi spornej między cesarzem a Bismarkiem. U Bismarka znajduje się memoryał osobisty teraźniejszego cesarza z czasu, kiedy tenże nie był jeszcze następcą tronu, bo żył jeszcze jego dziadek, a ojciec leczył się w St. Remo. Rozchodziło się wówczas o opinię lekarzy, że choroba następcy tronu jest nieuleczalnym rakiem, aby na tej podstawie ogłosić rejencyę. Takiej opinii nie osiągnięto i skutkiem tego nie przyszło do rejencyi, ale ks. Bismark a z nim syn chorego następcy tronu, teraźniejszy cesarz, byli za ogłoszeniem rejencyi. Memoryał w tej sprawie, napisany przez ówczesnego ks. Wilhelma po powrocie z St. Remo, jest dotąd w rękach ks. Bismarka, który uważa go za list prywatny, a więc za własność prywatną. Innego zdania są sfery dworskie i sam cesarz, które twierdzą, że ów dokument mimo zewnętrznej formy listu ma z powodu swej treści i charakteru osób cechę dokumentu urzędowego i dlatego żądają zwrotu.

Z Paryża.

Z wczorajszych doniesień telegraficznych okazuje się, że rewolucyoniści francuscy przygotowywali na dzień 1 maja poważne rozruchy i tylko czujności władz francuskich zawdzięczać należy wykrycie tajnej organizacyi, na czele której stali przywódcy anarchistów, a na którą łożył znany antisemita margrabia de Morès. Uwięzienie kilku anarchistów i wykrycie tajnej drukarni dało w ręce rządu niezbite dowody, że anarchiści usiłowali demoralizować wojsko i rozrzucali pomiędzy żołnierzy w Paryżu, Wersalu i Saint-Germain podburzające odezwy. Rozdwojenie w obozie proletaryatu francuskiego pozwala władzom postąpić z bezwzględną surowością i tym sposobem stłumić w zarodku przygotowywane zaburzenia. Minister Constans postępuje stanowczo i energicznie i dla uprzedzenia rozruchów kazał aresztować wszystkich przywódców anarchistów, by sparaliżować rozpoczętą przez nich akcyę. Wraz z margrabią de Morès uwięziony został sekretarz giełdy robotniczej Prévost i kilku innych podżegaczy.

Prezydent republiki Carnot powrócił w niedzielę do Paryża ze swej podróży do południowej Francyi i na Korsykę. W przeszłym tygodniu we czwartek prezydent znajdował się w Nicei, gdzie podczas przyjęcia władz i dygnitarzy kazał się zameldować prezydentowi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara Aleksandra III. Pan Carnot natychmiast udał się do sali, w której oczekiwał nań wielki książę rosyjski i serdecznie go powitał. Gość wyraził żywe zadowolenie, że ma sposobność oddać wizytę prezydentowi, który odwidził go w Paryżu, gdy przejeżdżał do Nicei. Pomiędzy prezydentem i wielkim księciem zawiązała się serdeczna rozmowa, tak iż szwedzki następca tronu i książę Sachsen-Koburg-Gotha, którzy przybyli także odwidzić prezydenta, nie chcąc przerywać rozmowy z wielkim księciem rosyjskim, poprzestali na oddaniu swych biletów wizytowych. Generał Brugère oddał następnie wizyty wszystkim trzem książętom w imieniu prezydenta republiki.

Kronika.

Kraków, 30 kwietnia.

Doroczne nabożeństwo w rocznicę założenia Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się staraniem dyrekcyi jutro t. j. 1 maja b. r. o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Floryana na Kleparzu.

Niepokojące wieści o zamierzonych jakoby rozruchach i bezrobociach, mających się rozpocząć jutro jako w dniu 1 maja, — według zasięgniętych przez nas z najróżnorodniejszych źródeł informacyj, są nietylko płonnemi, lecz najzupełniej bezpodstawnemi. Dotąd przynajmniej w Krakowie literalnie żadna kategorya ludzi ciężkiej pracy, do jakich należą robotnicy w zakładach przemysłowych i czeladnicy w rękodziełach, nie oświadczyła się za świątkowaniem jutrzejszego dnia.

Faktu tego nie wahamy się zaliczać do chlubnych objawów samodzielnego narodowego poczucia wśród rękodzielników tutejszych, którzy nie czują się w obowiązku naśladować niektórych sąsiadów, bo inne u nas dotąd warunki bytu, inne hasła, dążenia i ideały.

Wczoraj już notowaliśmy zbiorowe zapewnienia robotników, iż nie zamierzają wcale obchodzić kosmopolitycznego święta; — dziś zaznaczamy, iż przeciw świątkowaniu oświadczyli się robotnicy gazowni miejskiej, oraz fabryki machin i odlewarni p. L. Zieleniewskiego. Są to zakłady przemysłowe, najliczniejszych zatrudniające robotników w mieście.

Pogłoski, iż jutro nie wyjdą dzienniki miejscowe, są jak wiele innych, krążących w dniach ostatnich, bajkami, rozszerzanemi przez złośliwe i lekkomyślne jednostki.

Dziennik nasz wyjdzie jutro o zwykłej porze i w zwykłym formacie, a nie stanie temu na przeszkodzie świątkowanie, ponieważ liczny personal drukarni Związkowej żadnego święta jutro obchodzić nie zamierza.

O pochodach, zebraniach, lub jakichkolwiek naradach robotników, zapowiedzianych czy zwoływanych na jutro, nikt dotąd nie słyszał, — nie należy więc szerzyć niepokojów zbytkiem energii ze strony władz.

Ogół mieszkańców ostrzedz mamy obowiązek przed skwapliwem przyjmowaniem do wiadomości plotek, — kto wie z jak mętnego płynących źródła i powtarzamy — dotychczas nie mających żadnej pozytywnej podstawy.

Godne uznania. P. Kazimierz Chodziński, właściciel zakładu rzeźby artystycznej kościelnej w Krakowie, zawiadamia nas, iż wszyscy pracownicy jego zakładu postanowili nie święcić dnia 1 maja, lecz połowę zarobionych w dniu tym pieniędzy w kwocie 15 złr. ofiarować na cele Towarzystwa imienia Staszica, którego prawie wszyscy są członkami.

Uroczysty obchod 3 maja w Krakowie. Program wieczorku, urządzanego dla uczczenia rocznicy 3 maja, w sali Strzeleckiej odbyć się mającego, urozmaicony będzie tego roku dramatem A. Urbańskiego p. t. „Na poddaszu“, odegranym przez znane siły amatorskie tutejsze. Nietylko tak ważna rocznica narodowa pociągnie zatem rodaków na wieczorek, ale i bogaty jego program.

Na nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów chórem będzie dyrygować p. Ochmański.

Rada miejska nadała prezentę na posadę starszego nauczyciela przy III szkole ludowej miejskiej p. Maryanowi Rudnickiemu, dotychcz. nauczycielowi młodszemu przy szkole ludowej VIII. Na opróżnioną wskutek tego posadę młodszego nauczyciela w szkole VIII przedstawiony został p. Walery Krzanowski, nauczyciel szkoły ludowej na Zwierzyńcu.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Wojciech Karpiński, rodem z Wielopola Skrzyńskiego w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się w niedzielę dnia 4 maja b. r. o godzinie 11 przed południem w sali strzeleckiej. Na porządku dziennym są wybory do wydziału Towarzystwa.

Kiermasz dla głodnych. Mamy zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że osobne zaproszenia na kiermasz, odbyć się mający 4 maja, rozsyłane nie będą ani w Krakowie, ani na prowincyach, ze względu na znaczne koszta. Nie wątpimy jednak, że tak szlachetny cel zachęci każdego wziąć udział w kiermaszu i choć małym datkiem pomódz nieszczęśliwym rodakom. *Komitet.*

Z teatru. Jutro we czwartek przedstawionym będzie piękny patryotyczny dramat historyczny Kraszewskiego p. t. „Trzeci maja“. Sztuka powinna zachęcić do przybycia do teatru jak najliczniejszą publiczność. W przedstawieniu biorą udział prawie wszystkie główne siły naszej sceny, zaś rolę żebraka grać będzie po raz pierwszy p. Żelazowski.

P. Kotarbiński, jeden z najwybitniejszych artystów sceny warszawskiej, znany już publiczności naszej, przyjeżdża w niedzielę do Krakowa na występy gościnne. O ile nam na razie wiadomem jest, artysta grać będzie w „Mazepie“, „Hamlecie“, w „Odwiedzinach“, dwuaktowej sztuce Brandesa i w „Nikarete“ Cavalati'ego. Wiadomość ta powitaną zostanie niewątpliwie radośnie przez wszystkich znawców i lubowników teatru.

„Dla włościan“, wydawnictwo zbiorowe „Koła literacko-artystycznego“ we Lwowie, wyszło już z druku i zawiera prace: S. Barącza, A. Bełcikowskiego, W. Bełzy, L. Dziubińskiego, dra K. Estreichera, dra L. Finkla, S. Głąbińskiego, W. Jaroszyńskiego, T. T. Jeża, dra F. Jendla, J. Kasprowicza, A. Kiczmana, F. Konarskiego, T. Korzona, A. Krechowieckiego, F. Lenartowicza, A. Mazanowskiego, dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dra F. Papéego, E. Pawłowicza, S. Pepłowskiego, B. Reichmana, M. Rodocia, S. Rossowskiego, J. Starkla, R. Theodorowicza, A. Urbańskiego, dra W. Urbańskiego, F. Waligórskiego, dra J. Wiczkowskiego, A. Wilczyńskiego, W. Wszelaczyńskiego. Wydawnictwo zdobią ryciny (wykonane w wiedeńskiej pracowni Angerera) kompozycyi: L. Koehlera, J. Kossaka, M. Młodnickiej, M. Sozańskiego, B. Tepy. Dodatek muzyczny mieści utwory: H. Jareckiego, S. Niewiadomskiego, W. Wszelaczyńskiego. Cena egzemplarza 1 złr. Dochód z wydawnictwa przeznaczony na rzecz ludności wiejskiej, dotkniętej klęską posuchy i nieurodzaju.

Nowy podatek. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż z prywatnej strony przedłożono ministerstwu skarbu projekt opodatkowania gal. wosku ziemnego. Nałożony w wysokości 10 złr., czyniłby ten podatek $1^1/_2$ miliona złr. rocznie.

Zmarli. Jakób Piaskiewicz, obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj w 74 roku życia.

Konfiskaty. „Pieśni polskie“ wydane na pamiątkę Trzeciego maja przez młodzież we Lwowie, skonfiskowała c. k. prokuratorya z powodu, iż w zbiorku zamieszczono trzy znane utwory: Marsz Czachowskiego, Pieśń katorżników i Pieśń Rykowa.

Trzeci numer wydawanego w Tarnowie tygodnika *Postęp* skonfiskowany został z zarządzenia prokuratoryi.

Ze Lwowa. Wczoraj o godz. 3 m. 10 po południu wybuchł pożar w warstatach kolejowych, w długim budynku krytym dachówką, w którym się mieściły stolarnia, blacharnia i lakiernia. Ogień wszczął się w środkowej części budynku, a płomienie objęły wiązania dachowe obok maszyny t. zw. *Stabilmaschine*. Stało się to w chwili, gdy wszyscy robotnicy w liczbie 200, stali przy robocie. Właśnie naprawiano wagony. Ogień z taką szybkością zaczął się szerzyć, iż w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu objął cały dach. Wszyscy robotnicy rzucili się do ratowania, a przedewszystkiem usiłowano wyprowadzić wagony — niestety nadaremnie. Z każdą chwilą rosło niebezpieczeństwo tak, iż wkrótce wszyscy robotnicy opuścili warstat. Rozhukany żywioł rozpoczął swą niszczącą gospodarkę na dobre. Nic nie stało mu na przeszkodzie. Gdy straż ogniowa miejska i ochotnicza przybyły na miejsce, o ratowaniu płonącego budynku mowy być nie mogło. Około 300 metrów długi budynek przedstawiał się jako ogromny piec. Co chwila spadały belki gorejące, kawałki dachu padały z łoskotem do wnętrza budynku, płomienie przedzierały się przez okna. Wobec tego nie pozostało nic innego, jak starać się wszelkiemi siłami nie dopuszczać, ażeby ogień nie dostał się do kuźni, która jest bezpośrednio połączoną ze spalonemi warstatami. Tego trudnego zadania podjęła się straż pożarna. W drzwiach prowadzących do kuźni ustawili się dzielni strażacy z sikawkami i tutaj walczono z niszczącym żywiołem do upadłego. Od tego bowiem zależało, czy ogień zostanie zlokalizowany, czy też przeniesie się na dalsze budynki warstatowe kolei Karola Ludwika

i na magazyny. Szkoda — o ile na razie da się obliczyć — wynosi około 200.000 złr., gdyż, oprócz budynku, uległy zniszczeniu 3 wagony, maszyny i narzędzia stolarskie i blacharskie. Przy gaszeniu pożaru byli czynni radca rządu p. Sładkowski, starszy inspektor p. Buresz i naczelnik stacyi p. Lange. Na miejsce pożaru przybyli: namiestnik hr. Badeni, komenderujący ks. Windischgrätz, prezydent miasta p. Mochnacki, wiceprezydent miasta p. Marchwicki, pierwszy delegat Rady p. Michalski i wielu radnych. Z uznaniem należy podnieść gorliwy ratunek ze strony robotników kolejowych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z Buska, majętności hr. Kazimierza Badeniego, (powiat Kamionka Strumiłowa) donoszą, iż wczoraj wybuchł tam wielki pożar, który zniszczył jedno całe przedmieście. Namiestnik hr. Badeni wyjechał na miejsce nieszczęśliwego wypadku.

O fundacyi bar. Hirscha donoszą z Wiednia: Ponieważ hr. Taaffe oświadczył deputacyi lwowskiej, że rząd musi obstawać przy swem żądaniu, iżby mianowicie miał prawo mianowania połowy ogólnej liczby kuratorów dla fundacyi Hirscha i że fundacya rzeczona musi być albo w całości żydowską, albo międzywyznaniową, bez jakiegokolwiek ograniczenia, zdaje się rzeczą pewną, że fundacya ta nie wejdzie w życie.

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorya w Królestwie Polskiem ogłasza o spadku, pozostałym po Julianie Orlikowskim, zmarłym w dniu 1 lipca 1840 roku we wsi Milawczycach, w powiecie pińczowskim. Zmarły pozostawił sumę 4247 rubli 87½ kop., po której odbiór nikt się dotychczas nie zgłaszał.

Z Wilna donoszą o potwornej zbrodni, przypominającej całą ohydę uwięzionej niedawno w Warszawie „fabrykantki aniołków" Skublińskiej. Na ulicy Nowogrodzkiej w stolicy Litwy znaleziono w miejscu ustępowem kilka trupów dzieci. Dotąd aresztowano 5 kobiet. Rojza Mikłoszańska, żona dorożkarza, przyjmowała u siebie położnice, a jej pomocnicami były Itta Bekker i Zysla Klubt, która się zajmowała dostarczaniem żywego towaru i ukrywaniem trupów. Oprócz tych zajęć jedna z aresztowanych trudniła się jeszcze stręczeniem. Sekcya na zwłokach wszystkich dzieci, dokonana przez lekarza Ogiewicza, wyjaśniła, że wszystkie dzieci były wrzucane do dołu żywemi. Usta niektórych były zatkane szmatami i watą, a czaszka jednego z chłopców była rozbita.

Z Wiednia donoszą: Dr. Edmund Kornfeld, adwokat nadworny i sądowy tłumacz języka polskiego w Wiedniu, został ustanowiony przez wiedeńską Izbę adwokacką substytutem adw. dra Machalskiego, który zaprzestał zajmować się sprawami adwokackiemi.

Wystawa piękności. Wielka międzynarodowa konkurencya urodziwych kobiet, jaka się przed 2 laty odbyła w Spaa, powtórzoną będzie w bieżącym sezonie w Wiedniu. Pomysł wyszedł od kierowników słynnego zakładu Ronachera, a pieniądze już zebrano. Pierwsza nagroda wyniesie 10.000 fr., arażerowie zaś już rozesłali swoje ogłoszenia do wszystkich wielkich miast europejskich. Otrzymali natychmiast w sporej liczbie fotografie i obradują teraz, które oryginały żywe mają być zaproszone do współzawodnictwa. Najwięcej dotąd zgłosiło się Hiszpanek. Wystawa odbędzie się już w czerwcu i potrwa dni kilka.

Ze Stowarzyszeń.

= Onegdaj o godzinie 3 po południu odbyło się walne zgromadzenie istniejącej od lat pięciu we Lwowie „Czytelni dla kobiet" przy udziale 40 członków pod przewodnictwem pani S. Wechslerowej. Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia odczytała panna Marya Lettnerówna. Z odczytanego następnie sprawozdania wydziału z czynności za rok 1889/90 okazało się, że do Czytelni należało 130 pań i panien. Obok wykładów i odczytów urządzał wydział uroczyste obchody rocznic narodowych, które ściągały nader liczne grono uczestniczek. Odczytów i wykładów urządzono 23. Biblioteka w niniejszym roku została znacznie powiększoną i zawiera obecnie 850 dzieł, a 933 tomów. Czasopism było w Czytelni 18. Z biblioteki korzystało 77 członków, którzy wypożyczyli 1.030 dzieł, a 1.364 tomów. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 705 złr. 43 ct., zaś w rozchodach 677 złr. 25 ct. Sprawozdanie wydziału przyjęto bez dyskusyi. Przez powstanie oddano cześć pamięci ks. Leonowej Sapieżyny i Heleny Hochbergerowej. Na wniosek wydziału wybrano członkami honorowymi Sewerynę Duchińską i Emilię Szczaniecką. Panna Antonina Mandyburówna żaliła się na Lwowianki, które nie chcą z niewiadomych powodów popierać Czytelni dla kobiet, która — jak powiedziała panna M. — do wyrabiania się. Ostatecznie postawiła panna Mandyburówna w imieniu wydziału wniosek, ażeby praktykantki szkół ludowych, tak płatne jak bezpłatne, płaciły tylko połowę wkładek. Wniosek ten przyjęto, a nadto uchwalono upoważnić wydział do zniżania wkładek tym członkom, którzy nie są w możności płacenia całych wkładek. Nastąpiły wybory. Przewodniczącą przez aklamacyę wybrano p. St. Wechslerową, zaś zastępczynią przewodniczącej p. Wiktoryę Niedziałkowską. Do wydziału weszły pp.: Zofia Blahutowa, Antonina Ihnatowiczowa, Helena Krobicka, Aurelia Jampolierowa, Kamila Poh, Władysława Gostyńska i Marya Dybowska. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Pelagię Gostyńską, Sabinę Jaworską i Wandę Reutt. Przewodnicząca zamykając posiedzenie, zapowiedziała, iż d. 2 b. m. odbędzie się w Czytelni uroczysty obchód rocznicy 3 maja.

= Ogólne zebranie członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego odbędzie się w piatek dnia 2 maja b. r. o godzinie 3 popołudniu we własnym gmachu przy ulicy Siennej na I piętrze. Po odczytaniu sprawozdania z czynności Arcybractwa Miłosierdzia od dnia 1 stycznia 1887 do dnia 31 grudnia 1889 r., nastąpią wybory rady i wizytatorów na następne trzechlecie. Sprawozdanie, które świeżo ogłoszone zostało drukiem, wykazuje, iż Arcybractwo Miłosierdzia z końcem roku 1889 w 12 wyszczególnionych funduszach posiadało ogółem 672.076 złr. w. a., który ulokowany jest na domach, dobrach, w listach zastawnych, obligacyach, książeczkach kasy oszczędności. W ciągu roku 1889 wydało Arcybractwo Miłosierdzia między innemi na jałmużny jednorazowe, stałe wsparcia miesięczne, lekarstwa, tanią kuchnię i t. p. ogółem 27.193 złr., na nabożeństwa 1853 złr., na Bank Pobożny 3672 złr., na rozdanie posagów biednym pannom wychodzącym za mąż 3409 złr., na stypendya dla rzemieślników 662 złr., na nabożeństwa, kazania, jałmużny i inne wydatki bractwa 5 ran Chrystusowych i Niepok. Poczęcia N. Panny Maryi 1742 złr. Kapitał obiegowy Banku pobożnego wynosił z dniem 31 grudnia 1889 r. 67.000 złr., z czego umieszczonych było 55.363 złr. na zastawach klejnotowych, a 4048 złr. na zastawach sukiennych. Obrót taniej kuchni, utrzymywanej przez Arcybractwo Miłosierdzia, wykazuje w roku 1889 niedobór w kwocie 1486 złr., z czego pokryto 1020 złr., reszta zaś umorzoną zostanie w roku bieżącym. Protektorem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego jest JE. książę biskup Dunajewski, członków było z końcem 1889 r. 228; w skład Rady wchodzi protektor, starszy, podstarszy, 12 radców i 18 wizytatorów, oprócz tego istnieje stała komisya skarbowa i komisya dla spraw Banku Pobożnego. Nadto liczy Arcybractwo w swoim gronie 3 lekarzy bezpłatnych, tudzież 7 urzędników płatnych.

= W stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda" odbyło się w niedzielę dnia 27 kwietnia b. r. zwyczajne zgromadzenie, na którem po załatwieniu pierwszych punktów porządku dziennego, przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1890/91. Prezesem wybrany jednogłośnie p. Stanisław Rehman, zastępcą prezesa Stanisław Armółowicz. Do wydziału wybrani: Dziubanowski Józef, sekretarzem, Grabowski Leon, poborcą, Kopaczyński Franc., Limanowski Władysław, Odrzywolski Mieczysław, zast. sekretarza, Pinkalski Aleksander, Rehman Franciszek, Salwiński Maksymilian, kasyerem, Splichal Józef mł., Wójcik Karol, bibliotekarzem, Zarachowicz Antoni, gospodarzem i Zatyrski Jan.

Składki. Jako dochód z przedstawienia amatorskiego, danego przez dzieci szkoły fabrycznej w Okocimie, przesłano do Administracyi naszego pisma na rzecz głodnych włościan kwotę 37 złr. 55 cnt.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 1 maja: „Trzeci maja", obraz historyczny w 5 aktach.

W sobotę 3 maja: (Wznowienie) „Wielkie bractwo", komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

(*nt.*) Wychowanie dzieci w Atenach w IV i V stuleciu. Pod powyższym tytułem wyszło we Francyi obszerne i gruntowne dzieło, którego autor, p. Paweł Girard, dał szczegółowy i wyczerpujący obraz, czem było wychowanie dzieci w starożytnych Atenach. Autor na początku swego dzieła stawia sobie cały szereg pytań, na które następnie odpowiada, rozwijając je systematycznie. Pytania te są następujące: Jakie były rozporządzenia rządu co do kwestyi wychowawczej w Grecyi? Jakie stosunki między szkołą a rządem? Czy nauczanie było obowiązkowem? Czy było bezpłatne? Czy było jednakowe dla wszystkich? Jaka metoda była w użyciu? Czy wychowanie ateńskie ma jaką wartość odnośnie do dzisiejszego stanu pedagogiki?

Już z tego planu ocenić można, jak szeroko pojął autor swoje zadanie, to też mówi on o wychowaniu dziecka greckiego, zaczynając od kolebki. — Ustęp ten opracowany jest najlepiej. Znać w nim pedagoga i psychologa zarazem. P. Girard wprowadza nas przedewszystkiem do Gyneceum, gdzie króluje matka, której też pieczy wyłącznie powierzone jest dziecko. Opieka ta trwa jednak bardzo krótko, przeciąga się bowiem niewiele po za okres niemowlęctwa. Kobieta ateńska nie była przygotowana do spełniania trudnego i zaszczytnego zadania wychowawczyni, które otacza aureolą stanowisko matki dzisiejszej, to też bardzo już wcześnie oddawano dziecko do szkoły, co nie była jak obecnie równoznacznikiem nudy i niewoli, lecz zostawiała wychowańcom wiele czasu do zabawy, przy której nie krępowano ich wcale, pozwalając na swobodny rozwój sił intellektualnych i fizycznych u młodzieży.

W godzinach szkolnych uczono przeważnie rzeczy pamięciowych, przyswajali więc sobie uczniowie takie arcydzieła, jakie pozostawił Homer lub Tyrteusz. Nauczycieli uczyli również z pamięci, gdyż podręczników nie było naówczas. Muzyka i śpiew odgrywały w szkole pierwszorzędną rolę, gdyż jak Platon twierdził, nie masz lepszego czynnika do wzbudzenia w sercu młodzieży zamiłowania ku wszystkiemu co dobre, szlachetne i cnotliwe.

Nie będziemy zdążali za autorem w całym przebiegu jego cennego studyum, gdyż czas i miejsce na to nie pozwalają, nie możemy się jednak powstrzymać od wyrażenia uznania p. Girard, nietylko ze względu na wysoką wartość jego dzieła, ale co więcej dlatego, że tak szczęśliwą chwilę obrał na ukazanie go publiczności. Dziś, gdy wszystkie państwa obradują nad konieczną reformą szkolną, jakżeż pożytecznem jest zapoznanie szerszych warstw społecznych z systemem wychowania, który wykluczał najzupełniej przymus i robił dziecko zupełnie swobodnem a szczęśliwem, uczącem się dlatego, że nauka zajmowała je i pociągała.

Rzecz naturalna, że w obecnych warunkach i przy teraźniejszym postępie nauk, ideał ten byłby nie do osiągnięcia, w każdym jednak razie przykład ten może nasunąć myśl niejednej reformy, gwoli możliwego uprzystępnienia i ułatwienia arkanów nauki dla dziatwy naszej.

Bibliografia. (Książki dla dzieci).

— Bolesławicz: Kolega z oślej ławki. Komedyjka. W dod.: O sposobie urządzania teatrów dla dzieci. Lwów, 1890. (25 ct.).

— Deryng Emil: Duch Hamleta. Komedyjka w jednym akcie dla chłopczyków. Lwów, 1890. (25 ct.).

Dział ekonomiczny

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 29 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·40	9·65
Żyto	8·15	8·55
Jęczmień	7·25	7·95
Owies	8·40	8·60
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·40
Słoma		3·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·30
Ziemniaki za hektolitr	1·50	1·80
Jaja za kopę	1·05	1·20
Masło za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „ „		73·—
Tymotka na paszę	4·—	4·20

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 30 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739.4 mm	741.3 mm	743.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,2	+9°,0	+11°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	W 1	SSW
Wilgotność względna (w odsetkach)	76 %	91 %	81 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	8	10	10

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy własne Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 30 kwietnia. God. 1. U **Franciszka Smolki** odbyli konsylium lekarskie profesorowie Nothnagel i Neumann. (Zob. koresp. z Wiednia *Przyp. Red.*) Biuletyn południowy, wydany dzisiaj przez prof. Nothnagla, opiewa:

„Zapalenie płuc krupowe, obok tego lekki wysięk opłucnowy i dawna rozedma. Liczba oddechów 28, tętno 76, przytomność utrzymana, nie ma żadnych szczególnych podmiotowych dolegliwości".

Wiedeń, 30 kwietnia, godzina 2. Stan zdrowia Fr. Smolki pogorszył się znacznie i budzi poważne obawy.

Biała. 30 kwietnia. Robotnicy fabryki sukna Franciszka Strzygowskiego, posła na Sejm krajowy, zażądali 60 prc. podwyższenia płacy, a gdy się nie przychylono do ich żądania, opuścili fabrykę tłumnie wczoraj o godzinie 11 przed południem. W fabryce Hessa również nie pracują.

Niemal we wszystkich tutejszych fabrykach zamierzają robotnicy świątkować d. 1 maja.

Wiedeń, 30 kwietnia. Wybuchła zmowa praczek i szwaczek.

Wiedeń, 30 kwietnia. Według wiadomości z Berna w mieście Frankstadt wybuchł rokosz. Miasto stoi w płomieniach.

Belgrad, 30 kwietnia. Posiedzenie skupczyny, które miało uchwalić podatek nadzwyczajny do kwoty 10 mil. na cele wojskowe, było tajnem na żądanie prezesa gabinetu Gruicsa. Uchwała zapadła jednomyślnie.

Na interpelacyę, czy Serbia w groźnym wypadku pozostanie osamotnioną, odpowiedział prezydent skupczyny Pasics, zdając sprawę ze swej podróży do Rosyi. Zapewnił on, że w groźnych wypadkach wojny Serbia nie będzie osamotnioną, lecz wspólnie z Rosyą zwycięży lub padnie. Car zapewnił go, że o braciach Serbach nigdy nie zapomni. Odpowiedź tę przyjęła skupczyna frenetycznemi oklaskami na cześć cara i młodego króla.

Konstantynopol, 30 kwietnia. W Mossulu (nad Tygrysem) wybuchła cholera.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 30 kwietnia. W Izbie poselskiej podczas rozprawy budżetowej przy tytule „szkoły średnie" nadmienił minister Gautsch, że władze zrobiły już wiele dla polepszenia położenia suplentów, a i nadal dbać będą o ostateczne uregulowanie tej kwestyi. Co do dążności ku ograniczeniu wykładu języków klasycznych i rozszerzeniu przedmiotów realistycznych, oświadcza minister Gautsch, że chociaż uznaje pewne błędy obecnego systemu klasycznego, jednakże w w wielkiej walce pomiędzy realizmem a humanizmem staje stanowczo po stronie humanizmu; administracya państwowa musi w danych warunkach tembardziej obstawać przy humanistycznym kierunku kształcenia gimnazyalnego, że w ostatniem dziesięcioleciu zrobiono już bardzo wiele dla rozszerzenia kierunku realistycznego za pomocą fachowych szkół przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i uzupełniających.

Wiedeń, 30 kwietnia. W Izbie poselskiej załatwiono tytuł budżetu „szkoły średnie", przy którym przemawiali jeszcze Edelbacher i Tonkli, po czem uchwalono rubrykę „biblioteki szkół wyższych".

Przy rubryce „szkoły przemysłowe" żąda poseł Nabergoj założenia fachowej szkoły ze słowieńskim językiem wykładowym dla obrabiania kamieni w Prosecco. Następnie poseł Czartoryski wzywa rząd do zaopiekowania się przemysłowemi szkołami uzupełniającemi i przemysłem domowym w Galicyi.

Wiedeń, 30 kwietnia. Wychodząca tu „*Reichs-Correspondenz*" jest upoważnioną ze strony rządu bułgarskiego do oświadczenia, że wszelkie doniesienia o ruchu wojsk w Bułgaryi są zmyślone przez nieprzyjaciół Bułgaryi.

Wiedeń, 30 kwietnia. Minister Prażak zachorował na lekkie zapalenie płuc. Przebieg choroby pomyślny. Szybkie wyzdrowienie spodziewane.

Wiedeń, 30 kwietnia. Według bulletinu, przedłożonego Radzie państwa, skonstatowano wczoraj u prezydenta Smolki groźne zapalenie prawego płuca.

Buda-Peszt, 30 kwietnia. Według *Nemzet'a* ministrowie Szapary i Wekerle udadzą się prawdopodobnie w sobotę do Wiednia dla dalszy ciąg wspólnych konferencyj ministeryalnych celem ostatecznego ułożenia wspólnego budżetu na podstawie pewnych obliczeń, które minister wojny ma tymczasem przeprowadzić.

Berlin, 30 kwietnia. Sejm po dłuższej dyskusyi przekazał projekt rządowy o użyciu funduszu obrocznego komisyi składającej się z 21 członków.

Darmstadt, 30 kwietnia. Królowa Wiktorya odjechała do Anglii.

Paryż, 30 kwietnia. Według doniesień dzienników przedsięwzięto 14 dalszych aresztowań.

Londyn, 30 kwietnia. Rustem-pasza przedłożył Salisburyemu propozycyę Porty o odwołaniu wojsk angielskich z Egiptu. Salisbury przyrzekł później odpowiedzieć.

Rzym, 30 kwietnia. Senat uchwalił 101 głosami przeciw 54 wykluczenie proboszczów ze zakładów dobroczynności.

Canea, 30 kwietnia. Zniesiono stan oblężenia i sądy wojenne. Chrześcijanie są z tego bardzo zadowoleni.

Kairo, 30 kwietnia. (Doniesienie *Biura Reutera*). Międzynarodowa komisya sądowa została rozwiązaną. Francya i Rosya wzbraniały się przyzwolić na rozciągnięcie mięszanych trybunałów sądowych na drobne sprawy karne, jeżeli rząd egipski nie dopuści Europejczyków do sądów. Rząd egipski nie dał odpowiedzi. Dyplomatyczne rokowania będą wdrożone.

New-York, 30 kwietnia. Najwyższy trybunał Stanów zjednoczonych orzekł, że ustawa stanu New York, dozwalająca na tracenie przestępców zapomocą elektryczności, sprzeciwia się konstytucyi Stanów zjednoczonych. Z tego powodu odroczono stracenie Kemmlera, które miało się odbyć w tym tygodniu, a przy którem miano użyć elektryczności.

(Rozruchy)

Biała, 30 kwietnia. W dalszym ciągu 300 robotników fabrycznych wstrzymało roboty. Spokój niezamącony.

Frankstadt, 30 kwietnia. Według autentycznych doniesień zaszły wczoraj poważne zaburzenia. Tłuszczę robotniczą zaledwie powstrzymano od uderzenia na sąd powiatowy. — Fabrykę Bumbalasa zburzono i zapasy towarów zniszczono. Wojsko, które nadeszło, przywróciło porządek i inne fabryki ochroniło od szkody.

Wiedeń, 30 kwietnia. Stowarzyszenie introligatorów i rękodzielników galanteryjnych zezwoliło pomocnikom na świątkowanie d. 1 maja.

Właściciele piwiarń, winiarń, kawiarń i restauracyj zapowiedzieli w odezwie, że lokale swoje mieć będą otwarte w d. 1 maja.

Chemnitz, 30 kwietnia. Ogłoszenie ministerstwa skarbu zagraża robotnikom kolei państwowej natychmiastowem wydaleniem w razie bezprawnego opuszczenia robót w dniu jutrzejszym.

Lyon, 30 kwietnia. Dotychczas aresztowano tu 15 anarchistów. Przy rewizyach znaleziono materyały wybuchowe, co sprawiło wielkie wrażenie. Prawdopodobne są dalsze aresztowania.

Rzym, 30 kwietnia. Według wiadomości z Medyolanu do dziennika *Fanfulla* wczoraj uwięziono tam wielu podżegaczy anarchistycznych, skonfiskowano przygotowane plakaty z odezwą rewolucyjną; uwięziono także wiele osób, które rozrzucały kartki z następującemi wyrazami: „Dajcie ognia do rządu. 5000 karabinów jest pod ręką."

Turyn, 30 kwietnia. Związkowi stowarzyszeń robotniczych miasta i okolicy władza nie pozwoliła na pochody d. 1 maja. Dlatego zarząd związku wezwał członków stowarzyszeń, aby się powstrzymali od wszelkich demonstracyj.

Brescia, 30 kwietnia. Stowarzyszenie robotników uchwaliło wczoraj zezwolić na pracę w dniu 1 maja tym robotnikom, którymby zaniechanie pracy przynieść mogło szkodę.

Dalej uchwalono 1 maja odbyć wieczór zgromadzenie.

Brescia, 30 kwietnia. Wskutek zakazu święcenia 1 maja delegaci towarzystw robotniczych uchwalili święcić ten dzień, wstrzymać się jednak od publicznych obchodów, a wieczór odbyć prywatne zebrania. Aresztowano 23 osoby.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 kwietnia 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	30
Zjednoczony dług w srebrze	89	70
Austryacka renta złota	109	65
5 % austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	942	—
Akcye kredytowe	295	—
Londyn	118	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Ponieważ od dnia 24 kwietnia b. r. upłynęło dni 5, a Wbny Ksiądz Administrator parafii św. Szczepana nie raczył sprostować wypowiedzianych słów, przeto odwołuję się do rezolucyi Świetnego Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 13 kwietnia b. r. l. 8655 podpisanej przez Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Szlachtowskiego, oświadczam, że sprawę tę oddaję na drogę prawa.

Kraków, 30 kwietnia 1890.

1087 *Korol Żychoń*

Przypominam uprzejmie wszystkim koleżankom, które kończyły ze mną klasę VIII szkoły wydziałowej w Krakowie w roku 1883/4, aby według danego sobie przyrzeczenia, raczyły się zgromadzić w dniu 3 maja o godzinie 11 rano w oznaczonem miejscu. 1085 *Jedna z koleżanek.*

Kraków, dnia 30/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	130 25	131 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 75	58 75
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 28/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	101 85
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 95	99 65
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 40	95 10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 80	105 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 90	98 60

Warszawa, dnia 29/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 40
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	89 40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 40
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 40

Wiedeń, dnia 29/4.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 20	89 40
5% „ „ srebrna za złr. 100	89 45	89 65
4% „ „ złota za złr. 100	109 60	109 80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 80	101 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 25	132 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 20	138 60
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 —	143 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	178 50	179 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	178 50	179 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa za złr. 100	99 20	99 40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 75	114 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	135 75	136 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	135 75	136 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 —	126 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 90	105 90
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105 10	— —
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 50	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 80	89 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 15	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 90	101 40
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 50	8 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188 75	189 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130 50	133 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	64 —	64 80
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 90	20 30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	32 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	144 25	144 75
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 25	113 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	292 25	293 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	330 —	330 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	215 —	215 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	940 —	944 —
19·—	Unionbank na 100 złr.	234 75	235 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	344 —	346 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2657 —	2663
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	192 25	192 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	232 50	233 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	214 25	214 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	117 70	118 20

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 60	5 67
20-to Frankówki za sztukę	9 40	9 41
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 78	11 83
Banknoty włoskie za sztukę	46 30	46 40
Ruble papierowe za 10 sztuk	130 75	131 25

Pani która zeszłej jesieni – kupując na Rynku w Krakowie k... grubo się na szkodę swoją pomyliła, raczy swój adres podać do Redakcyi „N. Reformy“. 1086 1

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu jest do nabycia **w Starej Wsi** (Sącz-Ofalu) **na Węgrzech u Józefa Fabiana Słowika**, takową rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilogr. za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 55 ct. 1071 1 3

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, beczek drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i. t. p. sprzętów. 1079 1 0

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr. przy jednorazowem pociągnięciu

Cena za 100 klg. złr. 23.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę **W. Krzysztofowicz w Krakowie**, linia A—B, L. 37.

Łososie

marynowane każdego czasu w beczułkach, **świeże** zaś na zamówienie trzy dni wpierw. dostać można **po cenach przystępnych** u **M. Malingera w Nowym Sączu.** 1072 1 3

2000 korcy ziemniaków

różowych, bardzo dobrych do jedzenia, po **80 cent. za 100 kilog.** z dostawą do stacyi kolei Medyka.

Zgłoszenia: **Zarząd gospodarczy w Pleszowicach poczta Husaków.** 1084 1

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 17 0
wszelkie nowości
w zakres tualety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

Na miesiąc Maj

poleca księgarnia

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

- **Antoniewicz K. ks.** Wianuszek majowy Najśw. Bogarodzicy Maryi 10 cnt.
- **Hołowiński J. ks.** Miesiąc Maryi poświęcony N. P. Maryi 30 cnt.
- **Jełowicki A. ks.** Miesiąc Maryi, czyli rozmyślanie na każdy dzień miesiąca o jej życiu, chwale, i opiece. 80 cnt.
- **Krukowski J. ks.** Godzinki o niepokalanem poczęciu N. P. Maryi w 32 rozmyślaniach majowych. 45 cnt.
  - — Kazania na uroczystość i inne święta N. P. Maryi tudzież nauki majowe. 2 złr. 50 cnt.
  - — Nowe nauki majowe. 60 cnt.
  - — Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. P. Maryi. 45 cnt.
  - — Salve Regina w 32 rozmyślaniach majowych. 60 cnt.
  - — Wykład antyfony pod twoją obronę w 32 rozmyślaniach. 40 cnt.
- **Liguori A. św.** Uwielbienia Maryi, tłumaczył O. Prokop. 1 złr. 80 cnt.
- **Pelczar J. ks. Dr.** Kazania na uroczystości i niektóre święta N. P. Maryi. 2 złr
- **Rafaela M.** U stóp Maryi, Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. P. Maryi. 25 cnt.
- **Wielogłowski W.** Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. Panny, królowej korony polskiej. 1 złr. 50 cnt, 1031 2 3

Konstytucya 3go Maja

(kwiecień—czerwiec 1791)

stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do konstytucyi 3-go Maja, zamach stanu

napisał

ks. Waleryan Kalinka.

Cena 1 złr. 20 cnt., z przesyłką 1 złr. 30 centów.

Wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1058 2 2

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca po **bardzo tanich cenach**

MAGAZYN 1034 2 0

„AU BON MARCHÉ“
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

Szczawnica-Miedziuś.

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny i wodoleczniczy (Dra Józefa Kołączkowskiego)
otwarty z dniem 20 maja 1890 r.

Domy zakładowe, obejmujące 140 pokoi, odświeżono i umeblowano najdogodniej (z 5 kuchenkami, pościelami i. t. p.). Hotel **Marta** i gospoda **Warszawska** przeznaczono dla przybywających na tymczasowe umieszczenie, aż stałe mieszkanie się zapewni. — **Łazienki** do kąpieli mineralnych i borowinowych odnowiono i ulepszono.

Zakład wodoleczniczy (hydriatyczny), który jako konieczny a dawno (przez lekarzy) pożądany, powstały w zeszłym roku, został obecnie **powiększony** dobudowanym pawilonem, przez co powstały dwie oddzielne a obszerne sale do procedur dla mężczyzn i dla kobiet, z wszelkiemi przyrządami hydriatycznemi, które nowożytna hydroterapia wymaga. Zakładem będzie kierował znany hydroterapeuta Dr. **Walery Momidłowski** przy pomocy **Dra J. Kołączkowskiego**, oraz przy pomocy wyćwiczonej służby kąpielowej.

Restauracyę zakładową pod ścisłym dozorem lekarskim będą prowadzić tego roku i na przyszłość pp. **M. Stani i A. Jatoszyński** (z Warszawy) na sposób warszawskiej kuchni.

Park gustownie uporządkowany i publiczne Plantny dostarczają wygodnych chodników do przechadzki. 1082 1 5

Zdrój Wandy, którego woda należy bezsprzecznie do najsilniejszych i najskuteczniejszych, został przybrany szwajcarskim domkiem, gdzie będzie **żętyczarnia i kefirarnia**. Czerpanie wody odbywa się pompą Toberowską. Wszelkie zamówienia na mieszkania i na wodę ze zdroju Wandy i Szymona i t. p. adresować należy do p. J. Zochowskiego, zarządcy zakładu na Miedziusiu w Szczawnicy.

Zarząd.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa od złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 sztuka (37 łokci albo 23⅓ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 sztuka (37 łokci albo 23⅓ m.) ¾ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 sztuka (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. wały złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 6/4 i 8/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnian. od złr. 4 do 12.
1 sztuka ½ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 1/6 do 1/10 i 1/6 jak najtańsze, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.60, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z szyfonu złr. 1.20, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.
Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 6.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 3.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.50.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50. 831 7 0

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek różnych gatunków i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



Zamówienia za zaliczką pocztową.

Nasze składy:
w Wiedniu
Krakowie
Lwowie
Przemyślu
Tarnowie
Rzeszowie
Czerniowcach
Bielsku-Biały
Opawie
Pilźnie.

Towar nieprzypadający do gustu przyjmujemy napowrót.

1027 2 0

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicyi) stacya kolei transwersalnej.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w choronach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon sluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o ⅓ część tańsze.

Rady lekarskiej udziela **Dr. Klemens Dębicki**, b. asystent Kliniki Uniw. Jagiell., lekarz zakładowy.

Zastępstwo sprzedaży wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe: pp. **J. Wentzl** i **J. Goldwasser w Krakowie**, oraz w aptekach miejscowych i prowincyonalnych. 811 5 20

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

948 6 0

FARBY do wszelkich użytków tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

Skład obrazków i artykułów dewocyjnych.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek, L. 32,

Skład towarów norymbergskich i kolonialnych,

wielki wybór paciorków i korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Przybory do robienia kwiatów.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie.

Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe.

Złoto do robót pozłotniczych. 1009 5 6

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i grzebienie.

Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 642 8 0

Purgleitnera apteka w Gracu.

Styryjski syrup ziołowy flaszka 88 centów, znakomity przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom gardła i piersi, sławny od lat 40.

Syrup wapniowy z podfosforanu wapniowego, wyborny środek łagodzący dla chorych na piersi, płuca, wzmacniający kości u słabych dzieci. **Flaszka 1 złr.**

Dra Wuchty maść ziołowa duży słoik 1 złr., mały słoik 60 centów, jedyny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. 456 10 10

Englhofera esencya nerwowa i mięśniowa z ziół aromatycznych sporządzone wcieranie. flaszka 1 złr.

Wszystkie wyżej wspomniane środki są do nabycia prawie we wszystkich aptekach monarchii, albo wprost od samego producenta za zaliczką pocztową.

Już otwarta

Kawiarnia Letnia

pod firmą

S. Remana
przy plantacyach

wprost zakładu fotograficznego W. Rzewuskiego, urządzona na sposób zagraniczny, poleca się Szanownej P. T. Publiczności. 1024 3 3

Wojciech Janikowski.



Bazar Meblowy

Stanisława Michałowskiego

ulica św. Jana, L. 6,
poleca 757 10 0

wózki dziecinne.



Ogniotrwałe
23 150 żelazne 605
KASETKI
do przyśrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Pewien Dom Bankowy poszukuje osób, które zająćby się chciały rozsprzedażą losów

Ważne dla Agentów losów.

za wysoką prowizyą, ewent. **stałem utrzymaniem.** Oferty pod adr. **„Bank“** do Expedytu anonsów **Henryka Schalek w Wiedniu.**

Zarząd ogrodów w Olszy

poczta Kraków

naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon wielki wybór

wysadków kwiatowych

jakoto: **bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki** itp, oraz **drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery.**

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szan. Publiczności, **po cenach jak najmożliwiej przystępnych.** 930 5 6

Młoda wdowa

bezdzietna, umiejąca krawieczyznę damską i szycie bielizny, poszukuje miejsca w charakterze towarzyszki lub do zarządu domu.

Adres: **W. D. N. 5.** Poste restante **Kraków. Dworzec kolei.** 1062 2 2

Buraków pastewnych nasienie Quedlinburskie, świeże i pewne, w gatunkach: Oberndorfskie, Leutowickie, Mammuth i flaszowate **1 kilo po 60 cent.** poleca **J. Bulsiewicz**, Skład nasion **w Bochni.** 876 4 8

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo galicyjskie

DOM ZDROWIA

Dra LUSTGARTENA i WILCZYNSKIEGO

otwartym został dnia 18 lutego b. r.

w Krakowie przy ulicy św. Agnieszki, L. 5, Dz. VII, Stradom,

celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami

z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie **„Przeglądu lekarskiego“** z d. 22 lutego 1890 Nr. 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy, sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom“.

Beznstannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać się na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą, prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu itp., ustanawia się od **4 złr. dziennie.** 578 16 6

Osoby, nie mieszkające w domu zdrowia, mogą także korzystać, po porozumieniu się z zarządem, z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Senateura, kąpieli parowej itp.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 46 0

Cenniki opłatnie.

Z dniem 1 maja

otwartą zostanie

w Ogrodzie Strzeleckim

RESTAURACYA.

Obiady w abonamencie.

Oryginalne wina stołowe w dobrym gatunku sprowadzane bezpośrednio.

Słodkie i kwaśne mleko, kawa wyborna, chleb wiejski, masło świeże i wszelkiego rodzaju wody mineralne.

Bilard i kręgielnia.

1063 3 3 *Józefa Horn.*

Poszukuję

poważnych ludzi każdego stanu, którzyby się zająć chcieli rozsprzedażą efektów losowych i papierów loteryjnych. **Najwyższa prowizya i stałe utrzymanie.**

J. LÖVY, Dom bankowy, Budapest Fatranergasse, 17. 1055 2 10

Bona, Niemka,

władająca językiem polskim, poszukuje miejsca do dzieci, lub do wyręczenia pani domu. 1002 2 3

Adres: **T. M.** poste rest. **Dziedzice.**

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ulica Halicka, 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Ocet desinfekcyjny

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach itp. **Flakon 25 i 50 centów.**

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterye zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon po 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach. — **Flakon 25 centów.**

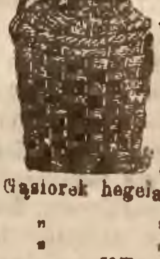
Olejek lotny z igieł sosny

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 centów.** 79 4 0

Już wyjechałem na letnią porę kąpielową **do Zakopanego**, gdzie **ordynować będę odtąd bez przerwy w mym zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce.** Zgłoszenia do kuracyi hydrotycznej przyjmuje zarząd zakładu. **Ceny bardzo umiarkowane, opieka sumienna.** 953 3 3

Dr. Wenanty Piasecki,
właściciel i kierujący lekarz.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA
JANA BAUMANA

634 50 50 **w Bochni**

Gąsiorek	hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„	„ Nr. II.	„	2·75
„	„ Nr. III.	„	3·—
„	samorodnego	„	3·35
„	„ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„	„ „ Nr. II.	„	4·50
„	maślacza I. putowego	„	5·—
„	maślacza II. putowego	„	6·—
„	maślacza III. putowego	„	7·50
„	Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„	Erlauera czerwonego	„	2·75
„	Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„	wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„	Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„	Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„	Vöslauera Ausstich czerwony	„	3.65
„	„ „ biały	„	3.65

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie 887 7 0
Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
został zaopatrzony
w kapelusze wiosenne i letnie
kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, po cenach umiarkowanych, polecając się nadal względom Szan. Pań.